

ZBIGNIEW KURCZ
INSTYTUT SOCJOLOGII
UNIwersytet Wrocławski
EMAIL: ISUWR@UNI.WROC.PL

ROMOWIE DLA SPOŁECZEŃSTWA WIELOKULTUROWEGO I PROGRAM NA RZECZ SPOŁECZNOŚCI ROMSKIEJ W POLSCE

Przystępując do rozważań za największe wyzwanie uważam „poradzenie sobie” z wielokulturowością, co w tym przypadku oznacza podjęcie rozważań, które nie marginalizując wątku wielokulturowości, pozwolą skoncentrować uwagę na udziale Romów w dawnych i współczesnych społeczeństwach. Wielokulturowość stała się ważną kategorią w naukach humanistycznych i społecznych, w tym szczególnie w socjologii. Wielu badaczy [Kempny i in. 1997; Mucha 1999: 14-15; Śliz 2009] podejmuje wysiłki na rzecz zdefiniowania „wielokulturowości”, gdy inni poszukują jej obecności w znanych sobie społeczeństwach lub traktują wielokulturowość jako projekt dla kształtowania ładu współczesnych społeczeństw.

Wyrażając uznanie dla propozycji badaczy zmierzających do trafnego zdefiniowania fenomenu wielokulturowości i ujęcia jej w ramy teorii wielokulturowości, przyglądając się próbom potwierdzania wielokulturowości na przykładzie praktyk wybranych społeczeństw lub projektom na stanowienie społeczeństw wielokulturowych, chciałbym podnieść, że wielokulturowość jest zjawiskiem towarzyszącym życiu społecznemu od wielu stuleci. Dla dawnych społeczeństw wielokulturowość była stanem, sposobem na codzienne życie, normalną praktyką społeczną. Oczywiście, wielokulturowość nie miała powszechnego zasięgu. Nie było jej tam, gdzie piętnowano odmiennność, gdzie ją likwidowano w majestacie prawa, a jej nosiciele wtrącano do więzień, wysyłano na banicję, zabijano. W wielu przypadkach społeczeństwa wielokulturowe poprzedzały powstanie społeczeństw narodowych, szczególnie w Europie Środkowo-Wschodniej. Schyłek społeczeństw narodowych wyzwolił zainteresowanie wielokulturowością i projektami na społeczeństwo wielokulturowe. Zanim jednak powstało społeczeństwo wielokulturowe, najbardziej liczne społeczeństwa europejskie, ze znacznym udziałem migrantów, oraz ich państwowe

struktury zainicjowały kwestionowanie wielokulturowości u siebie. Oznacza to, że pełna niczym nieskrępowana wielokulturowość nie jest już więcej propagowana. Mało tego, jak stwierdziła Kanclerz RFN Angela Merkel, wielokulturowość „nie sprawdziła się” [Zuwanderungsdebatte 2011]. Przeciwnie, jest ograniczana za sprawą praktyk społecznych i prawa. Wielokulturowość jako postulat odnoszona jest co najwyżej do nowych państw Unii Europejskiej na wschodzie i południu Europy. Takie stanowisko skłania do poszukiwania analogii w sprawie stosunku ważnych państw europejskich wobec mniejszości narodowych w okresie międzywojennym. Wtedy to bowiem, jak zauważa Stanisław Sierpowski [1986: 106] wpływy państwa naciskały na przestrzeganie praw mniejszości w Polsce i Rumunii, gdy same lekcewały realizację tych praw u siebie.

Dla mnie społeczeństwo wielokulturowe stanowią jednostki i społeczności o odmiennej kulturze, obyczajowości, pochodzeniu, języku lub religii, przy czym podkreślić należy, że wymienione tu odmienności są przynajmniej tolerowane przez pozostałych uczestników i władze państwowe, umożliwiają naturalne następowanie procesów społeczno-gospodarczych, nie stanowią problemu społecznego. Wyróżnienie w definicji jednostek i społeczności ma na celu podniesienie, że jednostki mogą praktykować swoją odmiennność dzięki relacjom z własną zbiorowością istniejącą w ramach społeczeństwa.

Wielokulturowość to stan naturalnego współwystępowania języków, religii, kultur, narodowości, autochtonów i przybyszów – w warunkach wzajemnej akceptacji na odmienności innych uczestników życia społecznego.

Jak sygnalizowałem wcześniej, wielokulturowość i społeczeństwa wielokulturowe istniały już w odległej przeszłości, zanim pojawiła się naukowa refleksja w tej sprawie. Na obecność i znaczenie dawnej wielokulturowości zwracałem uwagę przy okazji badań nad stosunkami etnicznymi w warunkach Rzeczypospolitej Obojga Narodów i obecnie. Społeczeństwa wielokulturowe istniały kiedyś i nie ma szans na ich powrót, bo współczesne projekty na wielokulturowość uprzywilejowują jednostkę i prawa człowiecze kosztem kultur zbiorowości nieuwzględnianych jako składniki (elementy) społeczeństwa wielokulturowego. Projekty na społeczeństwo wielokulturowe zmierzają do tego, żeby dostosować odrębne kultury do preferowanego modelu, który nie uwzględnia pełni bogactwa tych kultur, ale tnie, ogranicza, modyfikuje ich części składowe. W taki sposób otrzymujemy kulturę „sałatkę” z wybranych pragmatycznie elementów, z pominięciem innych składników. Tymczasem nie ma społeczeństwa wielokulturowego bez pełnej akceptacji dla odrębności poszczególnych kultur i to z dwóch względów. Po pierwsze, jeśli jednostki mają stanowić społeczeństwo wielokulturowe, to muszą pozostawać w ścisłym związku ze swoimi ni-

czym nieograniczonymi kulturami, bo z odrębności tych kultur czerpią swoją tożsamość. Po drugie, jeśli społeczeństwo ma być wielokulturowe, to musi respektować współuczestnictwo odmiennych kultur.

Spółeczeństwo wielokulturowe postrzegam na dwóch poziomach – społecznych bytów i idei. W obu przypadkach konieczne jest zdefiniowanie społeczeństwa wielokulturowego, w nawiązaniu do historycznie wyróżnianych typów wielokulturowości, czyli wielokulturowości naturalnej, wielokulturowości racjonalnej i wielokulturowości celebrowanej. W warunkach europejskich wielokulturowość naturalna zaistniała na przełomie późnych wieków średnich i renesansu. Najpełniejszym jej przejawem może być Rzeczypospolita Obojga (wielu) Narodów oraz inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej, nawet z uwzględnieniem bałkańskich zdobyczy Państwa Osmańskiego, gdzie żyli obok siebie ludzie różnych kultur, relacji i obrządków a władze nie dążyły do asymilacji. Marcin Lubaś [2011: 129] podkreśla, że osmańska teoria społeczna postrzegała społeczeństwo jako organiczną całość, w ramach której każda grupa społeczna miała swoje miejsce i zadania. Podstawę wielokulturowości naturalnej stanowi powstała oddolnie i akceptowana przez władze odmiennosc zbiorowych podmiotów życia społecznego, które różnią się pod wieloma względami, ale różnice te nie znajdują negatywnego odzwierciedlenia w sprawnym funkcjonowaniu społeczeństwa i sprawowaniu władzy państwowej. Wielokulturowość racjonalna oznacza przyzwolenie na odmiennosc pod wpływem zewnętrznych warunków. Poszczególne grupy religijne, etniczne i narodowe uzyskują możliwość pielęgnowania własnych tradycji, gdyż suweren dla uniknięcia problemów społecznych jest przymuszony do akceptacji wykreowanych przez siebie odmiennosci. Najpełniejszym przejawem wielokulturowości racjonalnej jest Monarchia Habsburgów. Kiedy okazało się, że Niemcy austriaccy (bo naród austriacki to wytwór XX wieku) są mniejszością, władze w Wiedniu postanowiły przyznać wszystkim ludom monarchii prawa do pielęgnowania własnych odrębności, a często i do autonomii. Wielosc języków, religii, kultur i etnosów spotkała się z uznaniem cesarza i, co oczywiste, z akceptacją zbiorowych uczestników społeczeństwa Austro-Węgier. Innym, bardziej współczesnym przykładem wielokulturowości racjonalnej jest Republika Federalna Niemiec. Władze w Bonn, w związku z dynamicznym rozwojem niemieckiego przemysłu, zdecydowały się z końcem lat pięćdziesiątych na sprowadzenie pracowników najemnych, nazwanych gasterbeiterami, z wielu krajów, w tym z Turcji. Dla wszystkich przewidziane było zatrudnienie na czas określony, co akurat wychodziło naprzeciw oczekiwaniom Włochów, którzy swoich planów życiowych nie łączyli z pozostaniem w Niemczech. Tymczasem Turcy, korzystając z liberalnych praw pobytu i migracji, nie powracali do kraju, prze-

ciwnie – organizowali migracje do RFN-u dla swoich rodzin. Władze niemieckie w kolejnych dziesięcioleciach, choć w mniejszej liczbie – nadal potrzebowały zagranicznych pracowników. W takich to okolicznościach, wymuszonych przez gospodarkę i prawa człowieka władze niemieckie zaakceptowały wywołaną przez siebie wielokulturowość. Turcy przystąpili do tworzenia własnych instytucji religijnych, oświatowych i społecznych, zaczęli organizować swoje życie zawodowe (firmy, sklepy, restauracje, biura podróży) i w zwarty sposób zamieszkiwać dzielnice wielkich miast. Władze RFN-u zdawały się akceptować taki stan rzeczy, wykorzystując sytuację dla promowania otwartości i tolerancji Niemców, co też służyło naukowcom i ideologom do rozprawiania o wielokulturowości. Tak scharakteryzowana wielokulturowość racjonalna załamała się wraz ze zmianami technicznej infrastruktury przemysłu (informatyzacja) i osiągnięciem dojrzałości obywatelskiej przez dzieci imigrantów. Kolejne pokolenia nie mogły, jak wcześniej ich rodzice czy dziadkowie, żyć tu i tam, raz jako Turcy, a raz jako Niemcy. Przemiany społeczności Turków w Niemczech pokazują zaistnienie i schyłek wielokulturowości racjonalnej. Dziś młodzi Turcy muszą uczęszczać do szkół niemieckich, a po uzyskaniu pełnoletności muszą dokonać wyboru obywatelstwa.

Sytuacja Turków w Niemczech na progu XXI wieku świadczy o kresie wielokulturowości racjonalnej. Jej miejsce zajmuje wielokulturowość celebrowana, której istotą jest propagowanie odgórnie ordynowanej różnorodności, czyli wielokulturowości nowego rodzaju, sprowadzonej często do interesów wielkich narodów i strategii instytucji ponadnarodowych. O potrzebie wielokulturowości mówią politycy państw narodowych i politycy Unii Europejskiej, na potrzebę wielokulturowości wskazują ideologowie i przedstawiciele nauk społecznych. Wielokulturowość staje się atrybutem społeczeństwa otwartego i społeczeństwa obywatelskiego. Istota wielokulturowości celebrowanej polega na tym, że na znaczeniu zyskują wybrane treści wynikające ze zróżnicowania kulturowego, które nie stanowią organicznego systemu, a jedynie zlepek elementów wziętych z różnych kultur, bez zachowania związków z uniwersalami kulturowymi poszczególnych zbiorowości. Wielokulturowość celebrowana to synkretyzm wybranych wartości i zachowań, to kolaż kulturowy, to produkt flagowy ponowoczesności. Wielokulturowość celebrowana stanowi ucieczkę od wielokulturowości w ogóle, w rozumieniu wielokulturowości naturalnej. Głosi tolerancję i równość wszystkich kultur, religii i etnosów. W praktyce natomiast adoptuje wybrane elementy pozostałe po kastracji kultur. Przykładowo, jest w niej miejsce dla chrześcijaństwa i islamu, ale bez burek, krzyży, nikabów, dla kościołów bez dzwonów zakłócających ciszę i z tego samego powodu – dla meczetów bez minaretów. Migranci mają obowiązki w zakresie poznania języka

i kultury społeczeństw narodowych i to pod groźbą wydalenia, co zaś dotyczy własnych kultur, to szanse na przetrwanie w nowych warunkach posiadają jedynie te ich elementy, które nie zderzają się z kulturami społeczeństw przyjmujących. Wielokulturowość celebrowana oznacza w praktyce akceptację dla zalecanej kulturowej hybrydy, przyjęcie ram kultury dominującej, rezygnację z elementów dysjunktywnych, zgodę na administracyjną kontrolę propagowanych standardów.

Wielokulturowość to produkt i stan realny Europy Wschodniej. Od kilku dziesięcioleci zachodni intelektualiści rozwijają i propagują ideę wielokulturowości jako sposób na życie dla współczesnych społeczeństw. Idea wielokulturowości jako *modus vivendi* jest też podejmowana przez wschodnioeuropejskich naśladowców. Z tym, że jedynie nieliczni dostrzegają taki oto stan rzeczy – wielokulturowość była faktem w dawnej Pradze, Lwowie, Wiedniu, Krakowie czy Czerniowcach. Później – w nowej formie – pojawiła się w zaistniałych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ponieważ naród amerykański jest wspólnotą wykreowaną na gruncie prawa jednoczącego wychodźców z wielu narodów i grup etnicznych. Współcześnie wielokulturowość stała się hasłem ponowoczesnych myślicieli. Tymczasem zanim wielokulturowość zaistniała na dobre w Paryżu, Berlinie czy Madrycie, podjęto działania na rzecz jej rugowania z życia codziennego. W państwach Europy Zachodniej przyjmuje się ustawy antymigracyjne, przymusza się kolejne pokolenia migrantów do jednoznacznych deklaracji narodowych, zakazuje się zachowań z zakresu obyczaju i obrzędowości.

Szczególnie i zarazem wyjątkowe znaczenie Romów dla społeczeństwa wielokulturowego wynika z faktu, że nie posiadali oni nigdy własnego państwa, w którym to kultura romska byłaby kulturą dominującą. Romowie, nazywani tradycyjnie Cyganami, stanowili zawsze dodatek do społeczeństwa większościowego i przez swój udział w tym społeczeństwie ustanawiali bądź rozwijali jego zróżnicowanie kulturowe a w innych przypadkach wielokulturowość właśnie. Miało to miejsce w I Rzeczypospolitej, w Polsce przedrozbiorowej, w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jak zauważa Jacenty Siewierski, w Rzeczypospolitej Obojga Narodów „...zasada wielokulturowości była realizowana bezkonfliktowo, ponieważ Rzeczypospolita nie wymagała od odmiennych wspólnot kulturowych poszanowania dla praw jednostki i, w ogólności, nie ingerowała w życie wewnętrzne samorządnych wspólnot, których ramy sama określała” [2010: 9]. Wskazanie na dawną Polskę jako państwo wielu narodów jest podstawą do postrzegania tamtej Polski jako miejsca, gdzie występowała wielokulturowość naturalna, w tym za sprawą Cyganów. Takie spojrzenie wynika z faktów, a nie z megalomanii narodowej, bo tej jestem przeciwny, szczególnie jeśli uprawia-

na jest współcześnie („polski hydraulik” – emigrant, co wszędzie sobie poradzi, „polska dywizja” – polskie dowództwo w Iraku, „zielona wyspa” – Polska wolna od skutków światowego kryzysu gospodarczego). Postrzeganie otwartości I Rzeczypospolitej zyskuje na wiarygodności, jeśli jej walory podnoszą obcy, zagraniczni znawcy, jak Robert Lord. „Najszczerza to i najgórniejsza próba republikańskiej formy rządu, jaką świat widział od czasów rzymskich. Co więcej, pierwsza to, przed zjawieniem się Stanów Zjednoczonych, na szeroką skalę podjęta próba republiki federacyjnej” [1921: 16].

Co różni Rzeczypospolitą szlachecką od innych państw europejskich, do których przybywali Cyganie? Co wskazuje na jej wyjątkowość na tle ówczesnej Europy? Cyganie przybyli na ziemię polskie i na nich pozostali, gdy wiele innych państw i władców już w XV wieku wydawało i egzekwowało antycygańskie ustawy uniemożliwiające im osiedlanie lub nakazujące opuszczenie kraju, w którym zamieszkiwali. W tym kontekście należy wymienić akty prawne Konfederacji Szwajcarskiej, Królestwa Hiszpanii, Portugalii, Anglii, Szkocji, Francji oraz państw włoskich i niemieckich. Jak pisze Adam Bartosz [2004: 42-44], Cygana można było osadzić w więzieniu, uczynić niewolnikiem, fizycznie oszpecić, zesłać na galery, a nawet polować na niego, niczym na zwierzynę łowną. Na Zachodzie byli wszak arystokraci kolekcjonujący obcięte męskie przyrodzenia jako trofea myśliwskie.

Jak racjonalnie wyjaśnić intensywne osadnictwo i obecność Cyganów na ziemiach polskich? W tej sprawie zgłaszam kilka założeń.

- nie chcieli Cyganów gdzie indziej, to kierowali się do Polski;
- dawna Polska charakteryzowała się mniejszą gęstością zaludnienia niż państwa zachodnie i posiadała wiejsko-rolniczy charakter, co ułatwiało życie przybyszom;
- w gospodarce i strukturze administracyjnej Rzeczypospolitej istniały enklawy wypełniane przez Cyganów, pracowali bowiem jako muzykanci na dworach, kowale po wsiach;
- w Polsce silna była pozycja możnowładców, którzy mogli sobie pozwolić na działania odbiegające od poczynań monarchy; król wydawał akty ograniczające swobody Cyganów, a magnat na terenie swoich posiadłości postępował inaczej i chronił Cyganów.

Z perspektywy wielokulturowości, w tym przypadku istnienia i wspierania wielokulturowości naturalnej, za decydujące dla położenia Cyganów uważam systemowe rozwiązania stabilizujące ich obecność w społeczeństwie. Były to akty prawne wydawane przez monarchów i możnowładców. Polscy monarchowie mianowali królów cygańskich, ci zaś strzegli ładu w ramach swojej społeczności i w jej relacjach z niecygańskim otoczeniem, posiadając władzę

wykonawczą i sądowniczą. Polscy możnowładcy mianowali natomiast wójtów cygańskich, którzy odpowiadali za ład i obyczajność współplemieńców. Dzięki takim rozwiązaniom Cyganie mogli pielęgnować swoją tożsamość w ścisłym związku ze społecznością cygańską. O zachowaniach, obrzędowości i życiu codziennym jednostek nie decydowały jakieś ogólnospołeczne polskie normy, tylko kulturowe podstawy społeczności cygańskiej. Takie rozwiązania wpisują w wielokulturowość naturalną. Dotyczyły wielu grup etniczno-religijnych I Rzeczypospolitej, w tym Żydów, Tatarów i Ormian. Upadek I Rzeczypospolitej przyniósł zmierzch wielokulturowości naturalnej. W okresie rozbiorów poszczególni zaborcy zwalczali to znów tolerowali zróżnicowanie kulturowo-religijne, a wielokulturowość w wersji racjonalnej najpełniej była realizowana na terenie Galicji. Podobnie miały się sprawy w II Rzeczypospolitej, można bowiem za Jerzym Giedroyciem [1994: 44-46] powtórzyć, że w okresie międzywojennym zabrakło spójnej polityki wobec mniejszości, występowały zarazem tendencje integracyjne i asymilacyjne, jedni wojewodowie sprzyjali mniejszościom, inni ograniczali ich swobody. Mimo tych odmienności w traktowaniu mniejszości, codzienne życie i relacje poszczególnych grup etnicznych oraz religijnych z polską większością i z władzami państwowymi upoważniają do określenia ówczesnych warunków mianem wielokulturowości racjonalnej. Okres Polski Ludowej przyniósł odejście od wielokulturowości, na rzecz jednej – ale okrojonej z wielu wartości – kultury polskiej i oznaczał też propagowanie ponadnarodowych wartości socjalistycznej kultury, nawiązującej do postępowych treści, kreowanych przez socjalistyczną aksjologię.

W okresie III Rzeczypospolitej, przy znikomym etniczno-religijnym zróżnicowaniu polskiego społeczeństwa, pojawiła się centralnie propagowana, wnoszona „z góry” – wielokulturowość celebrowana. Wielokulturowość celebrowaną wybornie ilustruje Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce [2003], który koncentruje uwagę na ośmiu kwestiach nazwanych w dokumencie problemami. Są to kolejno: edukacja; Romowie a społeczeństwo obywatelskie; praca -bezrobocie; zdrowie i sytuacja bytowa; bezpieczeństwo; przestępstwa popełniane na tle etnicznym; kultura i zachowanie romskiej tożsamości etnicznej; wiedza o społeczności romskiej. Zasadniczym celem Programu jest doprowadzenie do pełnego uczestnictwa Romów w życiu społeczeństwa obywatelskiego i zniwelowanie różnic dzielących tę grupę od reszty społeczeństwa. Szczególnie istotne jest doprowadzenie do wyrównania poziomów w takich dziedzinach, jak: edukacja, zatrudnienie, zdrowie, higiena, warunki lokalowe, umiejętności funkcjonowania Romów w społeczeństwie obywatelskim. Celem Programu nie jest doraźna pomoc w trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się społeczność romska, ale wypracowanie takich mechanizmów, które pozwoliłyby na osiągnięcie

celów nakreślonych powyżej. Niezbędne przy tym jest, aby wesprzeć Romów w działaniach zmierzających do podtrzymania własnej tożsamości oraz odrębności kulturowej. Brak wykształcenia, trudna sytuacja bytowa, rozluźniająca się więzi społeczne sprawiają, że Romowie w coraz większym stopniu podlegają naciskowi współczesnej cywilizacji oraz jej negatywnym skutkom. Nie sposób nie zauważyć, że powierzchowna atrakcyjność kultury masowej oddziałuje także na kulturę i tradycję Romów. Stąd powszechna zgoda autorytetów oraz liderów społeczności romskiej, że podtrzymywanie pozytywnych elementów kultury romskiej może pomóc tej społeczności w znalezieniu swojego miejsca we współczesnej Polsce. Program ma na celu przede wszystkim wyrównanie szans osób należących do społeczności romskiej oraz pomoc w podtrzymywaniu tożsamości i kultury Romów [ibidem: 16-17].

Refleksja nad celami sformułowanymi w Programie skłania do wniosku, że mamy tu do czynienia z daleko sięgającym projektem na rzecz integracji Romów ze współczesnym społeczeństwem polskim. Program świadczy o trafnej diagnozie położenia Romów, o znajomości spraw najważniejszych dla nich i dla społeczeństwa oraz o woli jego realizacji, ponieważ w tekście wskazane są środki i sposoby na jego wprowadzenie w życie. W zakresie zaleceń dla praktyki społecznej Program na rzecz społeczności romskiej należy oceniać jako wzór działań, jakie powinny być podjęte w wielu państwach Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie tradycyjna obecność Romów staje się poważnym problemem społecznym, a oni sami ofiarami przemocy ze strony tamtejszych większości.

Równocześnie Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce wyzwała pytania o jego konsekwencje dla romskiej kultury i tożsamości, jak również o charakter wielokulturowości w społeczeństwie polskim. Pożyteczne działania, zorientowane na poprawę położenia Romów i ich integrację ze społeczeństwem, są równocześnie zorientowane na zmniejszenie znaczenia romskiej kultury i osłabienie romskiej tożsamości. Wnikliwe poznanie celów Programu uświadamia, że znajduje się tam sprzeczne cele, czego zapewne nie byli świadomi jego autorzy. Kładzie on nacisk na „doprowadzenie do pełnego uczestnictwa Romów w życiu społeczeństwa i zniwelowanie różnic dzielących tę grupę od reszty społeczeństwa”, a równocześnie podnosi wsparcie Romów „w działaniach zmierzających do podtrzymania własnej tożsamości oraz odrębności kulturowej”. Te dwa niby zbieżne cele, bo zmierzające do pozytywnych zmian w położeniu Romów, są w praktyce sprzeczne. Trudno bowiem wyobrazić sobie wykształconych i uzawodowionych Romów, niewyróżniających się niczym na tle „reszty społeczeństwa”, żeby podejmowali działania na rzecz podtrzymywania własnej tożsamości i odrębności kulturowej. Chyba, że wyróżni się pozytywne i negatywne elementy kultury romskiej i będzie wspierać tylko jedno

z nich, funkcjonalne z uwagi na integrację ze społeczeństwem obywatelskim, gdy inne – ważne dla tożsamości romskiej – odrzuci się, bo tożsamość ta zakłóca integrację. Takie wyróżnienie elementów występuje w Programie, gdzie przypomnę „podtrzymywanie pozytywnych elementów kultury romskiej może pomóc tej społeczności w znalezieniu swojego miejsca we współczesnej Polsce”. Jeśli przeto z kultury romskiej pobiera się jedynie wybrane treści, redukując jej bogactwo do „pozytywnych elementów”, a równocześnie następuje realizacja wieloletniego Programu na rzecz społeczności romskiej, to otrzymujemy potwierdzenie na występowanie wielokulturowości celebrowanej.

Romowie, jak i każda inna grupa etniczna stanowiąca o wielokulturowości społeczeństwa, istnieją tak długo, jak ich kultura. Romska kultura koncentruje się wokół romanipen, czyli zbioru zasad etycznych, obyczajów, zwyczajów i obrzędów, dla których przestrzegania i realizacji konieczna jest szeroka, wielodzietna i wielopokoleniowa rodzina. Kultura ta ma tradycyjny charakter, nie uwzględnia zmiany w relacjach pomiędzy płciami i pokoleniami ani kolejnych przejść demograficznych. Za sprawą tej kultury społeczności romskie stają się swoistymi przeżytkami egzystującymi poza modernizującymi się społeczeństwami. Stąd też ze strony współczesnych społeczeństw, za sprawą przywódców życia publicznego i władz państwowych, zgłaszane są projekty zmierzające do kulturowego zbliżenia pomiędzy większością a romskimi mniejszościami. Zbliżenie to postrzegane jest jako wyraz integracji i jest możliwe w wyniku przynajmniej częściowego odejścia od romskiej kultury. Rom zintegrowany, to Rom wykształcony, posiadający zawód i czynny zawodowo, zorientowany na wartości kultury dominującej. Pojawia się jednak pytanie, czy skrojony według tych oczekiwań Rom pozostaje nadal Romem, jeśli uwzględnić jego wyjście poza romską kulturę i społeczność. W dawnej Rzeczypospolitej była wielokulturowość naturalna, mniejszości pozostawały w ramach własnych kultur i kierowały się wynikającymi z nich zasadami. Współcześnie, w imię integracji społecznej zmierza się do zmian w treściach kultury romskiej, co następuje przez eliminację jednych i rekonstrukcję innych elementów. Integracja z większością (do większości) szkodzi wielokulturowości nawet wówczas, jeżeli trwanie przy pewnych treściach kultury jest anachronizmem. W tym też kontekście należy przyrzeć się działaniom podejmowanym wobec społeczności romskiej w okresie Polski Ludowej i obecnie w III RP – w ramach Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce.

Z rozważań Jolanty Horyń [2011: 156] wynika, że w ramach tej społeczności można wyróżnić tradycyjną starszyznę i nowych liderów, czyli wykształconą młodzież, zorientowaną na życie w nowoczesnym społeczeństwie. Poglądy nowych liderów wyraża zapewne Andrzej Mirga [zob. Mirga, Mróz

1994]. Jednak ten sam autor opublikował tekst poświęcony powojennej historii Romów, w którym krytycznie wyraża się w sprawie działań władz zakazujących wędrowki taborów cygańskich, działań przymuszających do alfabetyzacji i podjęcia stałej pracy zarobkowej. Píše wprost „...władze pominęły... – rangę i znaczenie wędrownego życia dla samych Romów albo inaczej siły czynnika tożsamości etnicznej, etniczności” [Mirga 1997: 162]. Na tej samej stronie czytamy jeszcze – „tracąc możliwość mobilności przestrzennej, Romowie wędrowni skazani zostali na stałą (sic! – dop. Z.K.) pracę zarobkową” a „oferowana przez państwo pomoc oznaczała *de facto* deprywację. Przypomnienie w tym miejscu krytycznych uwag A. Mirgi w sprawie działań podejmowanych przez władze PRL-u wobec Romów posiada głębokie uzasadnienie z racji podobnych wyzwania wynikających z Programu na rzecz Romów w Polsce, przygotowanego w III RP. Władze PRL-u były przekonane, że podjęły działania na potrzeby społeczności romskiej. Zakazały one wędrowki taborów cygańskich, uważały bowiem, iż wędrujące tabory oznaczają prymitywne warunki mieszkaniowe, choroby, wysoką śmiertelność niemowląt, brak możliwości edukacji dla dzieci i młodzieży oraz – jak uważał A. Zahuta [1969: 3, cyt. za: ibidem] – bycie poza „naszym społeczeństwem” i „poza nawiasem kultury i cywilizacji”. Działania podejmowane przez władze PRL-u można postrzegać jako zmierzające do asymilacji/integracji Romów ze społeczeństwem polskim. Władze zabiegały, żeby w zakresie położenia społecznego Romowie byli zrównani z innymi obywatelami Polski. Realizacja działań dla zbliżenia Romów do polskiej większości była kosztowna. Zakazując Romom wędrowek i radzenia sobie z losem według własnych zasad, władze musiały znaleźć środki na mieszkania, na miejsca pracy i edukację dzieci. Jak jednak wynika z opracowań badaczy zajmujących się mniejszościami narodowymi w Polsce, działania władz PRL-u skierowane były przeciw Romom, bo gubiły ich tożsamość.

Jakie były konsekwencje opiekuńczej polityki państwa dla Romów?

- Zabroniono im wędrować w 1964 roku, choć ostatnie tabory odbywały podróże jeszcze w 1983 roku. Jednak Romowie nadal pozostawali razem, bo w miejscach osiedlenia tworzyli kolonie odpowiadające liczebnością cygańskim taborom, korzystając z możliwości dokwaterowywania kolejnych lokatorów i zamiany mieszkań. Tym samym zakaz wędrowek nie spowodował rozproszenia Romów.
- Kierowani do pracy na budowy socjalizmu podejmowali ją, ale taki typ aktywności nie stał się ich żywiołem i z czasem powracali do swych tradycyjnych zajęć. Nie stawali się stachanowcami, nie ma w historii tego okresu nazwisk Romów jako przodowników pracy. Wynajdowali natomiast dla siebie zajęcia uwzględniające własny sposób na życie i trady-

cję – remonty kotłów przemysłowych. Ten typ zajęć wykonywany przez brygady złożone z Cyganów dawał im możliwość bycia razem i uwzględniał dążenie do pewnej niezależności. Pracowali po swojemu, bo liczył się tylko ostateczny efekt pracy. Za intensywny wysiłek i pracę w nadgodzinach (remonty kotłów wymagały pośpiechu, bo oznaczały czasowe zmniejszenie produktywności firm) otrzymywali wysokie wynagrodzenie i sami decydowali, kiedy przyjmą kolejne zlecenie, co dawało im możliwość zwyczajowego spędzania czasu.

- Do szkoły uczęszczali tak długo, jak zdecydowali rodzice. Zwykle dopóki nie zostali uznani we własnym środowisku za wyedukowanych i póki młodym nie przydzielono nowych ról.

Wszystko to pozwalało Romom na utrzymywanie odrębności i pielęgnowanie własnej tożsamości.

Ostatnia dekada Polski socjalistycznej – lata osiemdziesiąte XX wieku – to nowe doświadczenie w życiu społeczeństwa polskiego, a stanowiło je podejmowanie podróży na zachód. Przedstawiciele polskiej większości wyjeżdżali głównie w celu wykonywania pracy zarobkowej, Romowie natomiast po towary i używane samochody – na potrzeby własne, przede wszystkim zaś na sprzedaż w polskim środowisku. Pozyskiwanie towarów stanowiących później przedmiot handlu ułatwiali polskim Romom krewni i współplemieńcy żyjący na Zachodzie. Okres ten doprowadził do rozwarstwienia Romów, widocznego w miejscach zamieszkania. Wzbogaceni wznosili okazałe domy nazywane belwederkami, gdy biedna większość zamieszkiwała w kamienicach komunalnych i barakach o niskim standardzie.

Jak już sygnalizowałem, Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce, przygotowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji III RP, jako cel stawia sobie „doprowadzenie do pełnego uczestnictwa Romów w życiu społeczeństwa obywatelskiego i zniwelowanie różnic dzielących tę grupę od reszty społeczeństwa”. Z porównań wynika, że taki sam cel, to jest zintegrowanie tej społeczności ze społeczeństwem polskim stawiało sobie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Polski Ludowej. Zestawienie tych faktów zmierza do sformułowania następujących wniosków:

- Działania podejmowane wobec Romów w okresie PRL-u miały na celu ich zintegrowanie ze społeczeństwem polskim, przede wszystkim w zakresie miejsca w strukturze społecznej, czemu służyła scholaryzacja i produktywizacja. W działaniach na rzecz integracji pominięto kwestię kultury i tożsamości romskiej.
- Działania podejmowane wobec Romów w okresie PRL-u w niewielkim stopniu doprowadziły do realizacji założonych celów, co przedstawiłem

przy okazji odpowiedzi na pytanie o konsekwencje opiekuńczej polityki wobec Romów.

- Działania zapisane w Programie na rzecz społeczności romskiej w Polsce uwzględniają kilka płaszczyzn integracji Romów ze społeczeństwem polskim, podnosząc równocześnie kwestie ich kultury i zachowania tożsamości romskiej.
- Program na rzecz społeczności romskiej z jednej strony kładzie nacisk na integrację Romów ze społeczeństwem, z drugiej zaś na obronę tożsamości romskiej. Tym samym nie uwzględnia rozbieżności tak wyróżnianych celów. Rom zintegrowany będzie posiadał zubożoną tożsamość, opartą na „cepeliowskiej” kulturze. Brak integracji pozwoli na zachowanie kultury i tożsamości, ale z pewnymi ograniczeniami. Bo gdyby nawet nie było Programu, to na kulturę i tożsamość Romów i tak wpływają procesy globalizacji, migracji, popkultury, Internetu i telefonii komórkowej.
- Znajomość środowiska romskiego, złożonego kontekstu kulturowo-społecznego oraz dotychczasowych działań na rzecz asymilacji Cyganów w PRL-u i integracji Romów w III RP skłania mnie do wskazania pewnych analogii w zakresie konsekwencji realizowanych programów. Ani dawne, ani obecne działania na rzecz Romów nie są w stanie pozbawić ich tożsamości ani zintegrować ze społeczeństwem.
- Podejmowane działania zwiększą istniejący stopień integracji, zmniejszą natomiast znaczenie romskiej kultury i tożsamości. Porównanie doświadczeń z dwóch okresów oddziaływania społecznego na Romów świadczy, że potrafią oni wykorzystywać skonstruowane ogólnie ramy społeczno-zawodowej aktywności według siebie, a jednocześnie wynajdują enklawy służące zaspokojeniu potrzeb. Wskażę w tym miejscu na interesujące zbieżności – w 1983 roku obowiązek szkolny realizowało 83%, w 2010 roku 84% dzieci romskich [Mirga 1997: 168, Program 2003: 2].

Pierwsze badania [Raport 2010: 13] nad realizacją Programu potwierdzają zgłoszone wcześniej sugestie w sprawie jego wpływu na środowisko romskie. Romowie korzystający z kursów zdają się posiadać pomysły na życie. Jeśli bowiem przyjąć, że Program wychodzi najpełniej ich oczekiwaniom, to powinni w największym stopniu wybierać kurs operatora wózków widłowych czy obsługi komputera, tymczasem najczęściej wybierali kurs prawa jazdy.

Romowie swoją obecnością współtworzyli społeczeństwo wielokulturowe Rzeczypospolitej, Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce zmierza natomiast do ich integracji ze społeczeństwem większościowym i do ich deetniczacji w społeczeństwie wielokulturowym. Z tym, że jest to wielokulturowość celebrowana.

Bibliografia

- Bartosz A. [2004] *Nie bój się Cygana, Pogranicze, Sejny*
- Giedroyc J. [1994] *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa
- Horyń J. [2011] *Edukacja Romów problemem społecznym*, [w:] J. Horyń, J. Maciejewski (red.), *Spółczeństwo wielokulturowe wyzwaniem w pracy nauczyciela andragoga*, Wrocław
- Kempny M., Kapciak A., Łodziński S. (red.), [1997] *U progu wielokulturowości. Nowe oblicze społeczeństwa polskiego*, Warszawa
- Lord R.H. [1921] *Polska*, Lwów-Warszawa MCMXXI
- Lubaś M. [2011] *Różnowiercy, Współistnienie religijne w zachodniomacedońskiej wsi*, Kraków
- Mirga A., Mróz L. [1994] *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa
- Mirga A. [1997] *Romowie w historii najnowszej Polski*, [w:] Z. Kurcz (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce*, Wrocław
- Mucha J. [1999] *Wielokulturowość etniczna i nietniczna*, „Sprawy Narodowościowe” nr 14-15
Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa, sierpień 2003
- Raport merytoryczny. Projekt na rzecz integracji społecznej i aktywizacji zawodowej społeczności romskich w Kamiennej Górze, Legnicy i Przemkowie, Świdnica, sierpień 2010
- Sierpowski S. [1986] *Mniejszości narodowe jako instrument polityki międzynarodowej*, Poznań
- Siewierski J. [2010] *Idea wielokulturowości. Tradycja Rzeczypospolitej i doświadczenia obecne*, Warszawa
- Śliz A. [2009], *Wielokulturowość: iluzje czy rzeczywistość? Socjologiczne studium przypadku na przykładzie Kongresu Polonii Kanadyjskiej*, Opole
- Zahuta A. [1969], *O Cyganach bez sentymentu*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” R. 9(2)

Dokumenty elektroniczne:

Zuwanderungsdebatte: Das Multikulti-Missverständnis, www.stern.de [13.11.2011]

SUMMARY**Romani people for multicultural society and Programme for the Romani community in Poland**

In the past centuries, Gypsies, today known as the Romani people, contributed to the multiculturalism of societies, mostly in Central and Eastern Europe. With the passing of time, owing to the activities of national administrative authorities, this multiculturalism was limited. The activities which were undertaken not only aimed at the assimilation of Gypsies but they also pertained to other minorities. The change in the attitude to others occurred in the second part of the 20th century when the idea of multiculturalism emerged in the West. In this paper, three types of multiculturalism, referring to the real conditions of various societies, have been distinguished and characterised. These are: natural multiculturalism, rational multiculturalism and celebrated multiculturalism. Multiculturalism which is propagated at present is celebrated multiculturalism. It focuses on the rights of an individual and not on the rights of a group and it has little in common with natural multiculturalism which allowed an individual to fully participate in minority culture and respected the co-existence of different cultures in society. In the light of the assumptions, Programme for the Romani community in Poland aims at integrating the Romani people into modern Polish society. As emerges from the analyses, it can contribute to the mobility of particular Romani people within society and – at the same time – it can endanger the maintenance of Romani identity.

Keywords:

assimilation, celebrated multiculturalism, ethnic relations, Gypsies, integration, multiculturalism, multicultural society, natural multiculturalism, Programme for the Romani community in Poland, rational multiculturalism, the rights of a group, the rights of an individual, the Romani people